

## In sex do you seek form or content?

*For P.O.*

It's salty and bitter, everything sticky  
like Post-its of the subconscious, *I was here*,  
*my club is to score 4 x one more*

*goal*. It is reached from within, softening  
the essence. The final whistle, then trams  
besieged with hands, no scheduled stops,  
this is no Way of the Cross, no one here will put a finger  
inside your wound.

And as the drama begins, who will cover  
the rest? No small change, only big  
fish, this is post-  
modernism after all - technologies and theories, requiring  
zero thought? Are you not satisfied with  
the route from the stadium home,  
back to where you live? Your preferences are for stripped  
staircases, dungeons, your sense of balance disturbed yet again?

Stand up and observe, when space starts to crack  
in the shape of a cross by the bins, the hanging frame,  
you suspended and mother calling. *Love*  
*is a discipline for the masters of this world*. Unlike shot-put  
in orbit (a free-kick goal), the joy between points. It is sweet,  
everything dissolving, condensing on panes of glass, on shields,  
turning into wine, hidden beneath a scarf in washed out colours.

**Rafał Gawin**

*translated by Marek Kazmierski*



## W seksie szukasz formy czy treści?

dla P. O.

Jest słono i gorzko, wszystko się klei  
jak wlepki podświadomości, *tu byłem,*  
*moim klubem jest 4x jeszcze jedna*

*bramka.* Dociera się od środka, zmiękcza  
sedno. Ostatni gwizdek, więc tramwaje  
nie mogą odpędzić się od rąk, nie ma przystanków,  
to nie droga krzyżowa, nikt ci nie włoży palca  
w ranę.

I zaczyna się dramat, kto pokryje  
resztę? Nie ma drobnych, same grube  
ryby, w końcu to postmodernizm  
- technologie i światopoglądy, które nie wymagają  
myślenia? A czy nie zaspokaja cię sama  
droga, od stadionu pod dom,  
ten, w którym mieszkasz? Masz upodobanie w obnażonych  
schodach, lochach, gdzie nieraz traciłeś równowagę?

Wstań i zaobserwuj, kiedy pęka przestrzeń  
z krzyżem w miejscu kosza na śmieci, trzepakiem na brudy,  
na którym wisisz, wołany przez matkę. *Miłość*  
*to dyscyplina dla mistrzów świata.* Nie to co pchnięcie kuli  
na orbicie (gol z wolnego), radość między punktami. Jest słodko,  
wszystko rozmywa się, skrapla na szybach, tarczach,

zamienia w wino, ukryte pod szalikiem w spranych kolorach.

**Rafał Gawin**

translated by Marek Kazmierski

